

T a d e u s z   S z u b k a

## **Korespondencja i spotkania z sir Peterem Strawsonem. Garść wspomnień i anegdot**

W latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych minionego wieku pracowałem nad rozprawą doktorską dotyczącą metafizyki opisowej Petera Fredericka Strawsona (opublikowaną jako: Szubka 1995). Nawiązałem wówczas kontakt listowny z tym wybitnym przedstawicielem powojennej filozofii oksfordzkiej, znanym dosyć powszechnie jako sir Peter Strawson (lub sir Peter), z uwagi na tytuł szlachecki, którym został uhonorowany w 1977 r. Odpowiedzi na moje prośby o nadbitki lub kopie trudno dostępnych artykułów oraz na zapytania dotyczące rozmaitych aspektów jego filozofii, a w szczególności metafizyki i metafizyki opisowej, przychodziły ze zdumiewającą regularnością. Były pisane ręcznie, czytelnym pismem. Strawson żadnego z moich pytań (czasami może nieco naiwnych i elementarnych) nie ignorował, lecz niekiedy odpowiadał na nie bardzo zwięźle, jednym lub kilkoma zdaniem. Pytania te dotyczyły między innymi: rozumienia metafizyki opisowej i niezgodnych z nią metafizyk: rewizyjnej, transcendentnej i walidacyjnej; relacji między zależnościami identyfikacyjnymi a zależnościami ontologicznymi; natury argumentów transcendentalnych i ich konieczności; pojęcia rzeczy i własności jednostkowych (partykulariów); istnienia i charakteru uniwersaliów; warunków skutecznej referencji i zasadności traktowania Strawsona jako zwolennika deskrypcyjnej teorii nazw. Ostatni list od Strawsona otrzymałem w 2001 r. Zawierał on opinię o moim przeglądowym tekście o jego dorobku napisanym do *Dictionary of Literary Biography* (Szubka 2002) oraz wzmiankę o okolicznościach,

w jakich przedstawiał przesłany mi tekst, wygłoszony na dwudziestym Światowym Kongresie Filozofii (Strawson 2000/2011).

Kiedy rozpocząłem starania o uzyskanie stypendium British Council w celu odbycia stażu naukowego w University of Cambridge i University of Oxford, zwróciłem się do Strawsona z prośbą o opiekę naukową w czasie mojego planowanego pobytu w Oksfordzie w 1993 r. Strawson życzliwie ustosunkował się do tej prośby, aczkolwiek był już w tym czasie profesorem emerytowanym i w kwestiach administracyjno-organizacyjnych tylko częściowo był mi w stanie pomóc. Skierował mnie do Wolfson College, typowego nowoczesnego kolegium dla doktorantów i badaczy, gdzie dzięki jego poparciu uzyskałem afiliację i zakwaterowanie na okres trzech miesięcy od kwietnia do czerwca 1993 r. Ze Strawsonem spotykałem się kilkakrotnie w University College, w którym przez wiele lat był tutorem z filozofii i gdzie nadal miał niewielki gabinet, który otrzymał za szczególnego rodzaju wkład w życie akademickie tego kolegium i dzięki hojnemu wsparciu przez jednego z uczniów Strawsona (podobno zapewnienie tego gabinetu było warunkiem *sine qua non* przekazania darowizny, gdyż darczyńca twierdził, że trudno mu sobie wyobrazić University College bez regularnej w nim obecności sir Petera Strawsona).

Strawson zapraszał swoich gości do University College (lub do Magdalen College, gdzie prawie przez dwie dekady był profesorem) na wczesny obiad (*lunch*) lub uroczystą kolację (*formal dinner*). Był namiętnym palaczem i zazwyczaj na początku rozmowy proponował papierosa. Przed lunchem oferował zwykle niewielki kieliszek sherry na pobudzenie apetytu. Strawson konwersował z charakterystyczną dla siebie elegancją. Chętnie wspominał o swoich licznych dyskusjach filozoficznych z Herbertem Paulem Grice'em i Willardem Van Orman Quine'em. Podkreślał, że według niego absolutnie najwybitniejszym filozofem współczesnym jest Ludwig Wittgenstein, którego niestety nie miał okazji poznać osobiście. Miał wysokie mniemanie o intelektualnej uczciwości George'a Edwarda Moore'a i twierdził, że pisząc swoją autobiografię intelektualną do przygotowywanego wówczas tomu z serii „The Library of Living Philosophers” (Strawson 1998), wzorował się na autobiografii Moore'a zamieszczonej we wcześniejszym tomie tej samej serii (Moore 1942/1992). Z grona swoich najbliższych filozoficznych kolegów cenił bardzo wysoko Johna McDowella (którego powrotu ze Stanów Zjednoczonych na stanowisko profesorskie w Oksfordzie bardzo by sobie życzył) oraz Davida Wigginsa. Do najzdolniejszych uczniów zaliczał przedwcześnie zmarłego Garetha Evansa, Paula F. Snowdona i Quassima Cassama. Mając w pamięci to, że jestem z Polski, wspominał też o znanych mu osobiście filozofach, którzy mieli polskie korzenie, a mianowicie o Peterze Thomasie Geachu i Casimirze Lewym.

W sferze poglądów społecznych i politycznych Strawson należał do umiarkowanych konserwatystów. Z niechęcią odnosił się do przemian wymuszanych przez względy politycznej poprawności (a w szczególności do zniekształcania języka, na przykład przez zakazywanie uświęconego zwyczajem użycia słowa *man* na oznaczenie człowieka, wprowadzania dziwnych słów lub konstrukcji w rodzaju (*s*)*he*, *he/she* lub *he or she*), lecz dopuszczał racjonalną krytykę i transformację tradycyjnych instytucji i zwyczajów. Ze Strawsonem miałem okazję spotykać się osobiście jeszcze dwukrotnie w Oksfordzie w latach późniejszych (w roku 1995 i 2000). Niestety, nie doszło do zorganizowania jego wizyty w Polsce, gdyż Strawson w ostatnich latach życia coraz mniej podróżował i zmagał się z problemami zdrowotnymi.

W sposobie bycia sir Peter był w każdym calu powściągliwym brytyjskim dżentelmenem. Ten niepowtarzalny sposób bycia najlepiej ilustrują dwie anegdoty. Jako stosunkowo młody filozof, Strawson, za namową swoich kolegów, a w szczególności Johna L. Austina, zdecydował się pod koniec lat pięćdziesiątych ubiegać o jedną z katedr filozoficznych na Uniwersytecie Oksfordzkim. W skomplikowanych i niecodziennych okolicznościach nie został wówczas wybrany (zob. Ayer 1984, s. 160–162 oraz Rogers 1999, s. 258–259), gdyż katedrę zaproponowano Alfredowi J. Ayerowi, szerzej znanemu opinii publicznej. Kiedy po ogłoszeniu werdyktu elektorów Strawson został zapytany przez kogoś, czy nie czuje się z tego powodu rozczarowany (*disappointed*), miał rzekomo odpowiedzieć: „Nie. Czuję się po prostu niewybrany (*unappointed*)”. Druga anegdota wiąże się z podróżą samochodem, kierowanym przez żonę Strawsona. W pewnym momencie miało dojść do czołowego zderzenia, lecz ostatecznie wypadku udało się szczęśliwie uniknąć. Kiedy Strawson opowiadał o tym znajomym, był często pytany o myśli przebiegające przez jego głowę w tej groźnej sytuacji. Odpowiedź brzmiała: „Wpierw przebiegła mi przez głowę myśl, że wyjdę z tego cało, gdyż znajduję się na tylnym siedzeniu, lecz natychmiast się zreflektowałem i pomyślałem, że nie była to myśl godna dżentelmena”.

## Bibliografia

- Ayer A.J. (1984), *More of My Life*, London: Collins.  
Moore G.E. (1942/1992), *An Autobiography*, w: P.A. Schilpp (ed.), *The Philosophy of G.E. Moore*, wyd. 3, La Salle, Ill.: Open Court, s. 1–39.  
Rogers B. (1999), *A.J. Ayer: A Life*, London: Chatto & Windus.

- Strawson P.F. (1998), *Intellectual Autobiography*, w: L.E. Hahn (ed.), *The Philosophy of P.F. Strawson*, Chicago: Open Court, s. 1–21.
- Strawson P.F. (2000/2011), *What Have We Learned from Philosophy in the Twentieth Century?*, w: tenże, *Philosophical Writings*, G. Strawson, M. Montague (eds.), Oxford: Oxford University Press 2011, s. 191–195.
- Szubka T. (1995), *Metafizyka analityczna P.F. Strawsona*, Lublin: RW KUL.
- Szubka T. (2002), *P.F. Strawson (23 November –)*, w: P.B. Dematteis, P.S. Fosl, L. McHenry (eds.), *Dictionary of Literary Biography*, vol. 262: *British Philosophers, 1800–2000*, Detroit: Gale, s. 275–285.

MAGDALEN COLLEGE  
OXFORD OX1 4AU  
Telephone (0865) 276000

5 April 1990

Dear Dr. Szulka,

Thank you for your letter of the 27 March.

I will try briefly to answer your two questions:

- (1) The point of saying that universals are objects of thought alone is largely negative: i.e. it is to emphasise that universals, being abstract objects, not in space or time, are not accessible to sense-perception, though, of course, their instances are so accessible. We can sensibly perceive trees, but not the number 3; but we can think of it.
- (2) The basis for grouping particulars under any given concept is nothing other than our grasp of that concept itself (or, if you like, our grasp of the sense of the general term expressing the concept). There can be no perfectly general answer to your question, which is why the appeal to

Lozer

similarity is unsatisfactory unless rendered  
~~circum~~ circular - e.g. two things fall under  
a given concept if they are similar in a  
certain respect, i.e. in falling under that concept.  
Each general concept functions as its own  
principle of collection of particulars.

Unfortunately the publishers of the two  
publications of mine which you refer to  
did not supply their contributors with  
reprints, so I cannot send you any. But  
I will try to get photocopies made and,  
if I succeed, I will be delighted to let  
you have them.

I appreciated your questions, and  
I send you my very best wishes.

Yours sincerely,

Peter Strawson

Telephone (0865) 276000

Magdalen College  
Oxford OX1 4AU

15 January 1991

Dear Dr. Szubka,

Thank you for your letter of January 7<sup>th</sup>.

I take first your three questions on my views.

- 1) A speaker successfully refers to a particular item only if (1) there exists just such a particular item as he intends to refer to and (2) he knows which item it is. So he must have some identifying knowledge of the item - which need not, however, consist in the ability to articulate the knowledge verbally. Of course it need not be held that this is a sufficient condition of successful reference: it might be required in addition that the referring expression the speaker employs is in fact correctly applicable to the item in question.
- 2) I haven't got the text of Two Conceptions with me, but I would not, in this context, be willing to replace the phrase "as far as identifiability is concerned" with the expression "ontologically".
- 3) I think generally of particulars as spatio-temporal items (things in both time and space) but, in defence of some views about psychological occurrences, allow that some particulars may be only in time. I certainly do ~~not~~ not think of any particular as neither spatial nor temporal. I agree with you that 'concrete' is not happy.

Love

I think your proposals for an anthology in analytical metaphysics are excellent and I have no omissions or additions to suggest.

I am, of course, very pleased to give my permission for the translation and publication of my essay 'Entity and Identity'.

May I postpone an answer to your question about a visit to Poland and your University? I am honoured that you ask me, but I have just agreed to a fairly long visit to the U.S.A. in the closing months of the year - and feel I should not consider other travel plans for the time being.

With thanks again for your letter and very best wishes.

Yours sincerely,

Peter Strawson



MAGDALEN COLLEGE  
OXFORD OX1 4AU  
Telephone (0865) 276000

2 June 1993

Dear Dr. Szubka,

Thank you for your interesting and very clearly written paper on 'Connective Analysis and Basic Concepts'. Your English seems to me perfect throughout, so there is no need for correction there.

I have one comment, however. The notion of 'presupposition' which occurs in the passage quoted at the end of your page 7 has no connexion with the logical or semantic notion of presupposition which I write in other writings. The remark in question, as you suggest elsewhere, simply reflects a psychological / sociological / anthropological observation about the order in which we in fact acquire our concepts. So it is not, as you say, a strictly philosophical observation (at least in the 'connective-analytical' sense).

But this doesn't worry me. For my (and I think any serious philosophical) purposes, the basic concepts we need to get clear about must be those which pervade human thinking in general and not merely features of the specialised thinking of particular scientific or scholarly disciplines.

I shall be away from Oxford for a while shortly after the end of term, but it would be very pleasant if you could lunch with me once more in University College on Thursday 17<sup>th</sup> June. Could we meet at the Lodge at 12.45?

I hope you will be free then.

Yours sincerely,

Peter Strawson

FARNBORO  
 25 Farnham Road,

Oxford OX2 6RT

—  
 21/11/01

Dear Dr. Szubka,

Many thanks for sending me a draft of your entry in the D.A.B. about my work. It seems to me admirably accurate and comprehensive.

Excuse my shabby handwriting. I have not yet fully recovered from a recent car accident, which has temporarily (I hope) disabled me.

I enclose a little piece which I delivered at the 20<sup>th</sup> World Congress; the organisers thought it a good idea to have a 'round table' on what surviving in future subjects of the Library of Theology Philosophy series should address the question etc.

Quake began and said "I pass."!

With best wishes and thanks again

Yours ever

Peter Strawson